

Elementy wychowania chrześcijańskiego w koncepcji ks. Franciszka Karola Blachnickiego



Dr Marek Mariusz Tytko – UJ KRAKÓW

Ur. 1967, dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, 2007, mgr historii sztuki – UJ, 1992, pracownik Biblioteki Jagiellońskiej (1991-1994 i od 2009-), pracownik Archiwum UJ (1994-2009), nauczyciel akademicki (asystent) Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP im. KEN w Krakowie (1997-1998), wykładowca wychowania patriotycznego w Instytucie Historii UJ (konwersatorium z wychowania patriotycznego dla nauczycieli historii, 2010-), jako pracownik UJ oddelegowany na stałe do Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie (2009-). Członek wielu organizacji, autor kilkudziesięciu artykułów naukowych, autor haseł do Powszechnej Encyklopedii Filozofii (wyd. Pol. Tow. Tomasz z Akwinu, t. 9, Lublin 2009) i Encyklopedii Katolickiej (t. 12 i 14, TN KUL, Lublin 2008 i 2010), stażysta naukowy w Bibliotece PAU i PAN w Krakowie (2010), stypendysta Fundacji im. Lanckorońskich, dwukrotny stypendysta Austriackiego Instytutu Historycznego w Rzymie.

W literaturze przedmiotu na temat dorobku¹ ks. Franciszka Karola Blachnickiego² (ur. 1921 w Rybniku, zm. 1987 w Carlsbergu) znaleźć można kilka przyczynkarskich artykułów³ dotyczących jego koncepcji związanych z wychowaniem, formowaniem elit lub dojrzałością duchową. Niniejszy, przyczynkarski artykuł nie ma na celu syntezy całości koncepcji wychowania w ujęciu

Blachnickiego, lecz uwypuklenie niektórych zagadnień ważnych w procesie wychowania, przydatnych jako odniesienia w praktyce postępowania z wychowankami. Ks. Blachnicki wskazał na wychowanie chrześcijańskie w relacji mistrz-uczeń, w postaci instytucji kierownictwa duchowego, a jego zdaniem, najlepszym podręcznikiem jest w tym zakresie książka o. dra Piotra Seme-

¹ G. Wilczyńska, *Bibliografia prac ks. Franciszka Blachnickiego*, wyd. Instytut im. ks. Franciszka Blachnickiego, Krościenko nad Dunajcem 2002, s. 94.

² M. Tytko, *Pedagogika kultury chrześcijańskiej. Wychowanie do wiary, nadziei i miłości w koncepcji ks. Franciszka Karola Blachnickiego*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. W 25. rocznicę adhortacji apostolskiej Jana Pawła II »Familiaris consortio«. Przesłanie moralne Kościoła*, red. naukowa K. Jeżyna, T. Zadykowicz, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 192-220, seria Instytutu Teologii Moralnej, Wydziału Teologii KUL, *Przesłanie moralne Kościoła*, t. 13; idem, *Studia teologiczne Franciszka Karola Blachnickiego w Uniwersytecie Jagiellońskim 1945-1950 oraz początki koncepcji świętości w jego teologii moralnej i pastoralnej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne. Organ Instytutu Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Półrocznik”, r.: 2009, t. 91, s. 343-354, bibliogr.; idem, *Animacja kultury metodą skautingu w Ruchu Światło-Życie ks. Franciszka Karola Blachnickiego*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie metodą harcerską*, pod red. A. Petkowicz, wyd. KUL, Lublin 2009, s. 285-303, bibliogr. [tamże bibliografia przedmiotowa]; idem, *Kultura w ujęciu Franciszka Karola Blachnickiego*, „Kultura i Edukacja. Kwartalnik”, r. 2009, nr 4 (73), s. 127-134, bibliogr.

³ Zb. Narecki, *Formacja duchowa chrześcijan świeckich w ujęciu Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego*, „Roczniki Teologiczne” (Lublin), r. 1998, z. 8, s. 31-51; I. Werbiński, *Droga do dojrzałości chrześcijańskiej według ks. Franciszka Blachnickiego*, „Studia Włocławskie”, t. 3: 2000, s. 296-311; Kowalski Marian Tomasz, *Wychowanie elit chrześcijańskich w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, „Paedagogia Christiana”, r. 2002, t. 2, s. 177-188.

nenki CR pt. *Życie duchowe* (wyd. pol. Lwów 1931, wyd. ang. *Interior Life*, Rzym 1969)⁴. O. Piotr Semenenko, doktor teologii, obok prof. Bogdana Jańskiego i o. dra Hieronima Kaj-siewiczza CR, był jednym z trzech Ojców-Założycieli Zmartwychwstańców. Zmartwych-wstańcze koncepcje mistrzowsko-uczniow-skich relacji duchowych zainspirowały Blachnickiego.

Szczególnym obszarem jego zaintereso-wań było formowanie elity chrześcijańskiej dzięki liturgii, bo liturgia sama w sobie pełni funkcję wychowawczą w Kościele: „Nigdy nie można inaczej formować w ogóle jakiej-kolwiek elity chrześcijańskiej, jak tylko wokół liturgii”⁵. Użył terminu ‘wychowanie li-turgiczne’ na określenie wychowania przez liturgię. Wskazał na wychowawcze aspekty liturgii, na paradoksalną wolność przez po-słuszeństwo, jaką daje liturgia uczestnikom-wychowankom. Wolność jest istotnym do-brem dla człowieka i realizuje się w relacji z Bogiem dzięki liturgii, skoro „Liturgia jest szkołą wolności, wychowaniem do wolno-ści. Wielu mówi, że liturgia krępuje, ograni-cza, takie twierdzenie związane jest z nie-właściwym rozumieniem wolności osoby ludzkiej. Właściwe wychowanie liturgiczne, uczestnictwo w liturgii to jest także wspa-niała szkoła wolności osoby ludzkiej, bo wolność i posłuszeństwo to są dwie rzeczy nierozdzielne. Tak jak Chrystus doszedł do pełnego wyzwolenia człowieka przez swo-je posłuszeństwo, tak i my w szkole posłu-szeństwa uczymy się wolności”⁶.

Autor wyjaśnił, że istotą wychowania przez liturgię jest posłuszeństwo wobec znaków, wszak formowanie człowieka przez liturgię odbywa się dzięki światłu znaków, światłu symbolów, światłu obrzędów. Mamy do czynienia z rodzajem

inicjacji, oświeceniem wewnętrznym czło-wieka dzięki transcendencji, przez czynno-ści zewnętrzne i słowa płynące z zewnątrz do człowieka, niosące dobro. Człowiek-uczestnik liturgii, ‘wychowanek liturgicz-ny’, staje wobec ‘wychowawcy liturgiczne-go’, czyli celebransa, który przekazuje treść religijną i moralną na drodze werbalnej przez wypowiedane słowa i niewerbalnej przez gesty, czynności i milczenie. Liturgia ma strukturę komunikatu skierowanego od nadawcy-celebransa do odbiorcy, od uczest-ników liturgii do Boga, ale też od Autora Słowa Bożego, tekstu kierowanego w czy-taniach do odbiorców-uczestników liturgii wraz z celebransem, ponadto zaś — także od nadawców-uczestników wraz z cele-bransem do Odbiorcy, którym jest Bóg, sko-ro modlitwę kieruje się do Boga. Wszystko tu ma swoją funkcję. Istnieje też kod do od-czytania przekazu komunikatu. Teoria ko-munikacji w ujęciu Jakobsonowskim da się zastosować do wyjaśnienia teoretycznych schematów przedstawionych przez Blach-nickiego. Komunikacyjna relacja-mistrzow-sko-uczniowska jest w wychowaniu litur-gicznym wieloraka. Mamy tu do czynienia poza ‘czystą’ komunikacją także z rodzajem dyskursu hermeneutycznego — światło oświetla znaczenie czynności, zakres, a bez uznawania roli światła nie ma wyjaśniania. „Formę liturgii, wszystko, co do niej [litur-gii] należy, trzeba przyjmować jako światło, jako coś obiektywnego, jako coś, co przeka-zuje treści, które są prawdą i które objawia-ją nam prawdę Bożą. Stąd postulat posłu-szeństwa wobec światła w tym wypadku konkretyzuje się w posłuszeństwie wobec znaków, symbolów, obrzędów, przepisów liturgicznych. To wynika z zasady światło-życie: życie musi być podporządkowane

⁴ Fr. Blachnicki, *Szkoła Modlitwy*, cz. V, *Jeśli się nie odmienicie*, Krościenko 2000, s. 27.

⁵ Idem, *Godziny Taboru*, Carlsberg - Lublin 1989, s. 66.

⁶ Idem, *Charyzmat „Światło-Życie”*, wyd. Światło - Życie, [b. m. w.] 1987, s. 46.

światłu, światło musi być wcielane w nasze życie⁷. Chodzi o urzeczywistnianie prawdy w życiu wychowanka, wiernego, uczestnika liturgii. Owo ‘wcielanie’, czyli konkretyzacja prawdy w życiu osoby ludzkiej ma znaczenie wychowawcze, wszak prawda objawiona wychowuje w liturgii przy pomocy określonej formy, z udziałem elementów sztuki: muzyki (śpiew, instrumenty muzyczne), plastyki (malarstwo, rzeźby, architektura w świątyni), literatury pięknej (czytanie, komentarze, homilia). Wychowanie liturgiczne w swojej formie jest także wychowaniem przez sztukę, choć zasadniczo chodzi o wychowanie religijne. Kultura liturgiczna staje się elementem wychowania religijnego, wszak kultura religijna i edukacja religijna w Kościele przenikają się wzajemnie, zwłaszcza podczas sprawowanej liturgii, która sama w sobie formuje jako zewnętrzny obrzęd i jako wewnętrzna rzeczywistość duchowa.

Blachnicki łączył hermeneutycznie wychowanie chrześcijańskie z ewangelizacją, za którą idzie konkretne dobro (wolność, sens życia, nadzieja, pokój, radość): „Światłość Chrystusa musi być głoszona, musi dotrzeć do wszystkich ludzi, żeby wszyscy zaczęli chodzić w tym świetle, żeby przez Ewangelię światło padło na życie ludzi, żeby zrozumieli sens swego życia, żeby umieli je [życie] przeżywać w nadziei, która rodzi pokój i głęboką radość⁸”.

Uważał, że młodzi wychowawcy, także młodzi duchowni, łatwiej nawiązują kontakt z młodzieżą: „Młodzi księża mają specjalne dane do tego, żeby być jako dusz-

pasterze duszpasterzami i apostołami młodych: żeby do nich [młodych] trafić, z nimi [młodymi] szukać wspólnego języka⁹”. Podobnie jak to się dzieje np. w skautingu, przyjął zasadę: młodzi wychowują młodych, choć nie jest to zasada wychowania rówieśniczego. Przyjął tezę, że wychowanie opiera się na autorytecie, zwłaszcza wychowanie religijne, wychowanie chrześcijańskie, w którym współuczestniczą kapłani. Relacja: mistrz-uczeń jest podstawową zasadą wychowawczą¹⁰, nawet jeśli mistrz jest niewiele starszy od swojego ucznia, a nawet wtedy, jeśli jeszcze nie stał się albo jeśli już przestał być rzeczywistym autorytetem jako osoba. Wszak najważniejszym autorytetem w wychowaniu chrześcijańskim nie jest sam człowiek-wychowawca, ale Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, Bóg-Mistrz. Człowiek powinien oprzeć ludzkie zachowanie o Dobro Boga, nie powinni opierać się natomiast tylko na dobru ludzkim. O autorytecie w wychowaniu, w relacji międzyosobowej Blachnicki napisał: „Nie jest to więc autorytet, który opiera się na naszych wartościach, przymiotach osobowych. Autorytet pochodzący od Chrystusa jest tak wielki, że mimo naszych słabości i wad się utrzymuje. Może stąd wyrastać poczucie zwolnienia się od zabiegania o zachowanie wobec ludzi swojego autorytetu, bo on [autorytet] i tak jest zapewniony. Ciągłe się zdumiewamy, jak daleko jednak sięga wiara naszego ludu, jak ten autorytet jest silny, ile ludzie potrafią wytrzymać z naszej [kapłanów] strony, dlatego że widzą autorytet Chrystusa, autorytet religijny¹¹”.

⁷ Ibidem, s. 44.

⁸ Idem, *Homilie w Oazie Nowego Życia I stopnia*, wyd. 2 [Krościenko] 1985, s. 21.

⁹ Idem, *Godziny...*, op. cit., s. 27.

¹⁰ M. Tytko, *Mistrz i uczeń — filozofia kształcenia akademickiego pedagogów*, [w:] *Paradygmaty akademickiego kształcenia pedagogów*, pod red. A. Sajdak i D. Skulicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 261-267.

¹¹ Fr. Blachnicki, *Rekolekcje dla Wspólnoty Kapłanów Chrystusa Sługi*, Lublin 1991, s. 44.

Najważniejszego Nauczyciela i Wychowawcę-Katechetę dla człowieka widział w Bogu: „Bóg podjął tę niesamowitą, niezwykłą katechezę wobec człowieka. Jest to największa katecheza, oświecenie, nauka: oto Bóg przychodzi i staje się człowiekiem, przyjmuje naszą ludzką naturę po to, żeby móc dać siebie. Bóg został wydany za nas. (...) Zbity, (...) przybity do krzyża (...). Czyż mógł Bóg bardziej jeszcze plastycznie, naocznie pokazać człowiekowi, co to znaczy wydać samego siebie (...)?”¹². Rzeczywisty autorytet zyskuje się nie poprzez słowa, ale poprzez czyny. Dobrowolne pójście na śmierć z miłości do człowieka jest czynem heroicznym, przemawiającym do osób wrażliwych bardziej, niż słowa, dlatego czyn taki staje się przykładem wychowawczym, wzorem osobowym do naśladowania.

Błachnicki wskazał na interioryzację wartości, internalizację dóbr, przy czym wpieryw musi się dokonać w człowieku interioryzacja Chrystusa-Dobra, czyli dobrowolna zgoda człowieka na przyjęcie Najwyższego Dobra do ludzkiego wnętrza, aby następnie to dobro mogło się uwewnętrznić w osobie wychowanka praktycznie: „Póki nie ma osobistego przyjęcia Chrystusa i kontaktu z Nim [Chrystusem], to się pakuje formułki katechizmowe i naukę, a to jednym uchem wchodzi, drugim wychodzi. Człowiek nie jest zdolny do dokonania asymilacji wewnętrznej tych treści, bo nie ma podłoża”¹³. Wewnętrzne przyjęcie dobra warunkowane jest transcendentnie, nie wynika natomiast z samej immanencji natury osoby ludzkiej.

Ludzki wzorzec wychowawczy jest w pewnym sensie odbiciem wzorca transcendentnego. Błachnicki pisał wszak nie

tylko o ludzkim wychowaniu, ale o pedagogii Bożej, czyli o tzw. *Oeconomiae Divinae*. „Bóg w swojej pedagogii uczy nas mądrości. Pozwala nam próbować i doświadczać różnych rzeczy — aż dojdziemy do prawdy, (...) do przyjęcia i zaakceptowania siebie w całej prawdzie. Ale z tym się łączy ufnie złożenie siebie w ręce Chrystusa Zbawiciela. Dlatego radośnie i pogodnie znosimy swój krzyż, swoją nędzę, swoją słabość. Dlatego chlubimy się ze swojej słabości, bo wiemy, że w naszej słabości objawia się moc Chrystusowej władzy. Wtedy przynosimy chwałę Bogu, (...) nie sobie przypisujemy owoce i wyniki, ale Chrystusowi”¹⁴. Wychowanie liturgiczne oparte jest w gruncie rzeczy o autorytet Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa, który jest Mistrzem, mocnym Kierownikiem Duchowym dla słabych uczniów-wychowanków. Wychowanie liturgiczne w Kościele ma swoją kontynuację w całozyciowym procesie (auto)wychowania przez dawanie osobistego świadectwa.

Świadectwo w wychowaniu chrześcijańskim pełni istotną funkcję. Błachnicki sformułował zasadę dawania świadectwa wobec drugiego człowieka, co ma znaczenie wychowawcze na zasadzie wzorczności i naśladownictwa aż do zrealizowania zasady perfekcjonizmu w dawaniu dobrego przykładu innym, wychowankom. Świadectwo musi być całościowe, dawane życiem całym, a nie tylko słowami, bo wtedy nie widać skutków wychowawczych. Autor opisał przykład świadectwa negatywnego, nieskutecznego wychowawczo, nieprzekonującego moralnie. Owe praktyczne wskazówki odnoszą się w szczególności do wychowawców chrześcijańskich (kato-lickich), którzy powinni świadczyć wobec

¹² Idem, *Szkoła Modlitwy*, cz. VIII, *Życie moje oddaję*, Krościenko 2000, s. 27.

¹³ Idem, *Rekolekcje dla Wspólnoty...*, op. cit., s. 9-10.

¹⁴ Idem, *Szkoła Modlitwy*, cz. V, *Jeśli...*, op. cit., s. 32.

wychowanków całościowo, całą swoją postawą życiową, swoją autentyczną wiarą, a nie tylko słowami, zaś autentyczny spokój duchowy wychowawcy więcej pomoże wychowankowi, niż słowa. Natomiast nerwowość wychowawcy odnosi skutek odwrotny, wywołuje negację, szkodzi wychowankowi i jego wierze w dobro, w Boga-Dobro. W myśl zasady: *Verba docent, exempla trahunt*, kiedy słowom zaprzecza rzeczywista postawa mówiącego, nauczającego, wychowującego, i jego praktyczne czyny, to wtedy słowa przestają być skuteczne, nie wychowują, nie nauczają. Spójność myśli, słów, czynów, jedność postawy, poglądu wychowawcy i autentyczność relacji interpersonalnej: mistrz-uczeń w ramach kierownictwa duchowego to elementy konieczne w każdej edukacji, także w chrześcijańskim wychowaniu liturgicznym, co ważne dla celebransów, kaznodziejów, katechetów. „Jeżeli potrafisz pójść do tych ludzi, z którymi się spotykam, a którzy są kłębkim nerwów, czują się zagubieni i nie potrafią sprostać problemom życiowym, jeżeli potrafisz wobec nich [ludzi] pokazać ten pokój głęboki[,] płynący z uwierzenia w Ewangelię Chrystusa, to wtedy jest to świadectwo, które może tym ludziom pomóc. Jeżeli natomiast ja sam wpadam w ich [ludzi] styl lęku, narzekania, zabezpieczania się, to moje świadectwo jest negatywne — pokazuję im [ludziom], że wiara na nic się nie przyda w konkretnym życiu, bo nie rozwiązuje problemów”¹⁵.

Autor wyjaśniał zasadę funkcjonowania świadectwa czynu i słowa w wychowaniu człowieka do wiary. „Świadectwo słowa bez świadectwa życia jest świadectwem pustym, niewiarygodnym. Z kolei świadectwo życia bez świadectwa słowa [—] też

nie jest świadectwem pełnym, bo świadectwo musi prowadzić do Chrystusa. Jeżeli moje zachowanie jest takie, że ludzie widzą, iż kieruję się innymi motywami, inną hierarchią wartości, to może ono [świadectwo] być dla nich [ludzi] jakimś zaskoczeniem, które wywoła pytanie: »dlaczego ty tak postępujesz, co cię ostatecznie do tego skłoniło?«[.] I wtedy muszę powiedzieć, że postępuję tak, bo spotkałem Chrystusa; właśnie przyjęcie Chrystusa doprowadziło do takiej zmiany w moim patrzeniu na życie, na wartości, że muszę właśnie tak wybierać i właśnie tak postępować. Wtedy świadectwo życia jest dopełnione świadectwem słowa, które może doprowadzić ludzi wprost do Chrystusa, do przyjęcia Jego [Chrystusa] i danego przez Niego [Chrystusa] zbawienia”¹⁶.

Zwracał uwagę na prostotę, jasność i spokój świadectwa jako na elementy istotne w procesie wychowania chrześcijańskiego, czyli w wychowaniu prowadzącym do Transcendencji Boga-Dobra. „Dzielić się swoją wiarą w Chrystusa, wykorzystać każdą okazję do rozmowy z innymi o Chrystusie, dzielić się wiarą z innymi w sposób jasny, prosty. Trzeba się wyzbyć wszelkich lęków, obaw, przede wszystkim przesadnych wyobrażeń o trudnościach tego zadania. Nie zapominajmy o tym, że w drugim człowieku działa Chrystus i Duch Święty, że my jesteśmy tylko narzędziem. Dlatego z całą prostotą możemy mówić o Chrystusie, o tym, kim On [Chrystus] dla mnie jest, możemy przekazywać słowa Ewangelii. Wielu ludzi odczuwa lęk przed daniem świadectwa, chyba właśnie dlatego, że zbyt dużo oczekuje od siebie. Zastanawia się, jak ja tego człowieka przekonam, jakich użyję argumentów, jestem nieprzygotowany, a tymczasem

¹⁵ Idem, *Wolni i wyzwalający*, Krościenko 1999, s. 18.

¹⁶ Idem, *Wiara i świadectwo*, Lublin 1997, s. 10.

choćby nie wiem jak ktoś był przygotowany od strony filozoficznej, teologicznej, psychologicznej, to i tak drugi człowiek pozostanie dla niego [kogoś] tajemnicą, światem zamkniętym tak, że nie sposób [drugiego człowieka] rozszyfrować. Dla Boga natomiast jest on [drugi człowiek] przejrzysty, Duch Święty zna drogę do jego [drugiego człowieka] wnętrza. Wezwanie do wiary musi jednak przyjść do człowieka z zewnątrz. Takie jest prawo Bożej ekonomii zbawczej, bo słowo Boże przyniesione przez Chrystusa musi rozbrzmiewać i do każdego człowieka musi trafić z zewnątrz jako wydarzenie. Naszym zadaniem jest dać drugiemu człowiekowi okazję do spotkania się z tym Słowem, postawić go [drugiego człowieka] wobec słowa Bożego. Jest też inne prawo [mówiące], iż osoba otwiera się na przeżycia drugiej osoby, jak gdyby »rezonuje«. Dlatego moje świadectwo, jeżeli wyrasta z głębi mojej osoby, ma moc trafienia do drugiego człowieka. Ostatecznie jednak Chrystus i Duch Święty działają w nim [drugim człowieku], więc nie potrzebuję się martwić ani przejmować, czy przemyśliwać. Muszę zrobić to, co do mnie należy, a rezultaty pozostawić Bogu»¹⁷. Wychowanie chrześcijańskie ma ze swej istoty charakter religijny, zatem uznaje się w nim istnienie sfery transcendentnej działania Boga w człowieku-wychowanku, przy czym nie może to prowadzić u wychowawcy do zaniechania działań wychowawczych wobec wychowanków.

Blachnicki opisał pedagogię Ruchu Światło-Życie jako „pedagogię nowego człowieka”. Koncepcja wychowania chrześcijańskiego została przez niego scharakteryzowana dość szeroko, ale istotą syntezy pedagogicznej jest antropologia (nowe, wewnętrzne życie człowieka) i etyka (światło zasad moralnych), które stoją u pod-

staw hermeneutycznej formuły „światło-życie”, która uosobiona jest w Chrystusie jako Światło-Życiu: „Pedagogia nowego człowieka wypracowana w Ruchu Światło-Życie w określeniu ideału, celu wychowawczego stanowi dokładną odpowiedź na braki i zagrożenia współczesnego człowieka. Zagrożenie to dotyczy istotnych cech i praw życia osobowego, dlatego sięgnięcie w głąb, do istoty bytu osobowego[,] staje się obecnie sprawą nagłą. (...) Formuła Fos-Dzoe, Światło-Życie mieści w sobie postulat wewnętrznej integracji jako centralne zadanie wychowawcze (...). Chodzi o osiągnięcie w wychowanku jedności pomiędzy prawdami i zasadami poznawanymi i uznawanymi za słuszne, a wyznawanymi i stosowanymi w życiu. Jedność[:] światło i życie [—] integruje wewnętrznie człowieka. Człowiek jako osoba stoi stale pod wezwaniem prawdy i w dobrowolnym jej [prawdy] uznaniu i [w] poddaniu się jej [prawdzie] wymaganiom w życiu [—] odnajduje swoją doskonałość i wewnętrzną wolność. Symbol Fos-Dzoe [Światło-Życie] zawiera w sobie program wychowawczy ruchu i zarazem jego [Ruchu] metodę pedagogiczną. Poprzez element światła mającego wcielać się w życie, należy rozumieć[:] [1.] światło rozumu, [2.] światło sumienia, [3.] światło Słowa Bożego, [4.] światło Chrystusa jako wzoru osobowego, który należy naśladować, i [5.] światło Kościoła: *Lumen gentium* [Światło narodów], Kościoła, który dba o nieskażony przekaz poprzednich ([1.] — [4.]) źródeł światła oraz o ich [źródeł światła: rozumu, sumienia, Słowa Bożego, Chrystusa] interpretację w aktualnych sytuacjach. Dążenie do jedności światła i życia na pięciu powyższych płaszczyznach ([1.] — [5.]) zawiera w sobie integralny i wszechstronny program wychowania nowego człowieka.

Formuła Fos-Dzoe [Światło-Życie] zawiera więc w sobie dynamiczną, niesłychanie aktualną, zarazem w sposób bardzo prosty i przekonywujący wyrażoną zasadę przewodnią pedagogii nowego człowieka”¹⁸. Realistyczny aspekt rozumności, odwołanie się do światła rozumu (prawda, poznanie) i światła sumienia ludzkiego (dobro, moralność) został wzbogacony o realizm metafizyczny, uwzględniający wymiar duchowości ludzkiej w odniesieniu do Transcendencji: Słowo jako natchniona przez Boga Biblia (grec. *Theopneunastia*) oraz Słowo jako grec. *Logos*, które konkretnie pomagają w życiu danego człowieka, dając mu wskazówki praktyczne, jak żyć?

Wychowanie człowieka jest jego uspołecznieniem, ma miejsce w grupie, w budowaniu wspólnoty ludzkiej, w tworzeniu społeczności wokół dobra i żywego świadectwa o wyższych dobrach duchowych. W szczególności owo wymagające intensywnej pracy budowanie wspólnoty ma miejsce w Kościele wokół dobra religijnego i moralnego, które są najistotniejsze w wychowaniu, nawet gdyby tworzenie wspólnoty miało prowadzić do elitaryzmu grup religijnych, bo jednak „Każda taka wspólnota jest życiodajna, jest tryskającym źródłem życia dla całego Kościoła”¹⁹. „Idźmy budować wspólnotę braterską, (...) wszędzie jest teren budowy tego wielkiego dzieła, jakim jest *koinonia*, wspólnota ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą. Każdy z nas o tyle spełni przeznaczenie, powołanie swojego życia, o ile wytrwa w tych wysiłkach do końca, o ile będzie wrastał w żywą, konkretną wspólnotę”²⁰.

Autor zachęcał do budowania konkretnej wspólnoty: rodziny, grupy parafialnej

wokół dobra duchowego, przeciwstawiając się tym samym zbiorowościom zjednoczonym wokół dóbr materialnych, dóbr niższych, hedonistycznych, witalnych, utylitarnych. Istnieje w życiu określona, obiektywna, dojrzała hierarchia etyczna. Prymat *bonum honestum* (dóbr właściwych: religijnych, moralnych) nad *bonum utile* (dobrami użytecznościowymi, np. ekonomicznymi, technicznymi) i nad *bonum delectabile* (dobrami przyjemnościowymi) jest rzeczywistością obiektywną, według ujęcia Blachnickiego, podobnie jak w koncepcji Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu. Kulturowa socjalizacja, uspołecznienie człowieka przez kulturę dokonuje się poprzez konkretne dobra. Pedagogika kultury wskazuje na zjawisko internalizacji danego dobra przez wychowanka jako na główny czynnik wychowawczy. Kultura przekazywana jest zawsze w grupie, międzypokoleniowa transmisja kulturowa staje się możliwa dzięki różnym wspólnotom, kultura to także więź społeczna (akty społeczne) i owoce tej więzi, dzieło wspólne (wytwory społeczne). Autor uważał, że w socjalizacji w grupie istotny jest czynnik transcendentny: „Tylko na płaszczyźnie osobowego zjednoczenia z Bogiem i [tylko na płaszczyźnie] wspólnoty z Bogiem [—] może powstać ostateczna, pełna, doskonała wspólnota międzyludzka”²¹, którą łączy ze sobą osobotwórcza miłość rozumiana klasycznie jako roztropna troska o dobro drugiego człowieka (Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu). „Wspólnotę między ludźmi tworzy to, co konstytuuje człowieka jako osobę, w jego [człowieka] istnieniu osobowym. Wspólnotę, osobę tworzy ostatecznie miłość, czyli skierowanie jed-

¹⁸ Idem, *Charyzmat...*, op. cit., s. 33.

¹⁹ Idem, *Szkoła Modlitwy*, cz. VIII, *Życie...*, op. cit., s. 49.

²⁰ Idem, *Koinonia. Jak budować wspólnotę*, Katowice 2000, s. 28.

²¹ Ibidem, s. 9.

nej osoby ku drugiej. Tylko tam powstaje wspólnota, gdzie ludzie są odniesieni ku sobie, skierowani do siebie w postawie miłości, w postawie dawania siebie”²².

Należy przypomnieć, że autor twierdził, iż istnienie jakiegokolwiek wspólnoty „(...) nie może być uzależnione od jakiejś akcji ani konkretnej potrzeby. Taka wspólnota wyrasta z czystej wiary, a dopiero taka[,] czy inna[,] forma działania, zaangażowania jest konkretyzacją powołania, nie jest ona [forma działania] czymś istotnym. (...) Musimy mocniej wypracować w swojej świadomości jako ideał [to], że istotą naszego powołania jest świadectwo wiary — uwierzyliśmy w Chrystusa i dlatego obraliśmy taki sposób życia”²³. Wzrastanie w dobru duchowym, udoskonalanie się ku dobru jest rzeczą podstawową w wychowaniu przez całe życie, w edukacji permanentnej, ustawicznej. Autor wskazał na pogłębienie życia duchowego jako warunek wychowania chrześcijańskiego: „Przejawem życia jest wzrost, jeżeli nie wzrastamy, nie zdążamy do coraz większej doskonałości, do pełni wieku Chrystusowego[,] (...) to znaczy, że stoimy w miejscu i jesteśmy martwymi chrześcijanami”²⁴. Wychowanie ma na celu wdrożenie dziecka w konkretny sposób życia przez dobro dzięki „światłu”, aby wyjść ze sposobów życia kierowanych przez zło, tj. „ciemności”. „Musimy dojść do takiego sposobu życia, żebyśmy się niczego nie musieli wstydzić, żeby się z niczym nie ukrywać, niczego się nie lękać, abyśmy wszystko potrafili poddawać światłu. Jeszcze nam daleko do tego, bo jeszcze wiele jest w nas sfer życia, w których panuje mrok. Nie

wszystko jest poddane słowu Bożemu, nie wszystko jeszcze jest przeświecone światłem Ducha Świętego. Stopniowo musimy poddawać coraz nowe dziedziny i sfery swego życia światłu Bożemu. Coraz bardziej musimy przemieniać się z ludzi żyjących według ciała i pełniących uczynki ciała, właśnie te uczynki, których się wstydzimy, w ludzi żyjących według Ducha, w ludzi, którzy chodzą w światłości, to znaczy w Duchu”²⁵. Rozwijał antytetyczny styl myślenia św. Pawła, przeciwstawiającego w antytezach życie według ducha — życiu według ciała (np. Rz 8,4-9,8). Duchowość nie neguje materialności, chodzi o to, że duch w hierarchii etycznej góruje nad materią, co jest istotne szczególnie w sferze wychowania.

Każdy człowiek dąży do pełni życia, a przynajmniej dążyć powinien. Autor wskazywał na istotę wychowania w chrześcijaństwie jako na dojście do pełni życia duchowego z uwzględnieniem daru z siebie samego, przez dwie „ofiary” w jednym: „Jedno i drugie: [1.] ofiara całego życia zgodnego z wolą Bożą i [2.] ofiara liturgiczna [—] stanowią razem pełnię życia chrześcijańskiego”²⁶. Dar z siebie samego oznacza życie moralne, zgodnie z zasadami moralnymi zawartymi w Dekalogu i Ewangelii. Całozyciowy proces autowychowania moralnego opiera się w chrześcijaństwie na relacji do Boga, przy czym *Dekalogos* jest rodzajem stałego, całozyciowego punktu odniesienia dla wewnętrznego samodoskonalenia. Autor wskazał na wychowanie jako na wzrastanie w Dobru, tj. Bogu, Chrystusie. Światło jest istotne w wychowaniu, w ży-

²² Ibidem, s. 7.

²³ Idem, *Wiara...*, op. cit., s. 11.

²⁴ Idem, *Homilie w Oazie...*, op. cit., s. 94.

²⁵ Ibidem s. 59.

²⁶ Idem, *Homilie w Oazie Nowego Życia II stopnia*, wyd. Światło-Życie, [b. m. w.] 1985, s. 66.

ciu ludzkim. „Trzeba, aby Chrystusowe światło rozjaśniało nasze życie i wyjaśniło wszystkie sytuacje, w których się znaleźliśmy, abyśmy głębiej zrozumieli sens tych wszystkich przemian i sens naszych dążeń. Trzeba nam głębiej w Chrystusie odnaleźć fundament i oparcie dla naszych dążeń”²⁷. Blachnicki zastanawiał się nad wychowaniem, czyli nad „kształtowaniem” do życia — jak pisał, w kontekście filozoficznym, psychologicznym, pedagogicznym, teologicznym, socjologicznym. Wskazywał na pluralizm wielu różnych koncepcji stylu życia ludzkiego i na trudność wyboru tej właściwej, ważnej, bo rzeczywiście prawdziwej drogi duchowej w chrześcijaństwie. W gruncie rzeczy chodziło o wychowanie do rozpoznania dobra jako takiego, a następnie o wychowanie do wyboru właściwego dobra. W tym sensie Blachnicki był pedagogiem kultury, akcentował dobro jako czynnik wychowawczy i zwracał uwagę na obiektywny, dojrzały porządek dóbr w wychowaniu. Autorowi chodziło także o krytyczne spojrzenie na stereotypy funkcjonujące w wychowaniu. „Wielu współczesnych ludzi żyje, nie uświadamiając sobie właściwie, co to jest życie. Człowieka otaczają zewsząd różne systemy filozoficzne, koncepcje pochodzące od różnych wychowawców i autorytetów (...). Z tej ogromnej liczby koncepcji można — wybierając z każdej interesujący nas element — ułożyć jakąś nową, własną i cieszyć się z własnych zdolności i ze swej twórczości. Potem jeszcze wystarczy się przyzwyczaić do kilku utartych zdań i powtarzać je [zdania] wszystkim dokoła, jako niepodważalne prawdy, podkreślając przy tym nieustannie swoje autorstwo. Takie kształtowanie koncepcji życia to myślenie i działanie »starego człowieka«. Powinniśmy sobie wobec tego uświadomić, jaki

jest styl chrześcijańskiego życia i jego [życia] biblijna koncepcja, czyli powinniśmy sobie uświadomić, na czym polega »nowość« chrześcijańskiego kształtowania życia. (...) Punktem wyjścia do zrozumienia planu chrześcijańskiego życia powinno być zaakceptowanie podstawowego faktu: życie chrześcijańskie jest to życie zainspirowane Ewangelią głoszoną przez Jezusa Chrystusa”²⁸. Brak tu opresyjności, autorytaryzmu, jest za to delikatna zachęta do inspiracji, pokazanie przykładu-świadczenia osobistego, poddanie propozycji-wskazówki wychowawczej, formacyjnej, łagodna, optymistyczna narracja edukacyjna, oparta o Dobrą Nowinę o Bogu.

Blachnicki wyróżniał za św. Pawłem dwa rodzaje życia: [1.] życie w ciele (życie według ciała), życie poddane dobrom materialnym, [2.] życie w duchu (życie według ducha), życie wewnętrzne, przeświecone dobrami duchowymi. Wychowanie chrześcijańskie zmierza do przewartościowania podejścia do życia od cielesności ku duchowości, od materialności ku duchowości, od wartości niższych ku wartościom wyższym, od „mieć” do „być”, od antywartości do wartości, od stanu gorszego do stanu lepszego, od kłamstwa do prawdy, od brzydoty do piękna, od niesprawiedliwości do sprawiedliwości, od nienawiści do miłości, od egoizmu do altruizmu, od egocentryzmu i miłości własnej, samolubstwa do duchowej miłości bliźniego, od pychy do pokory, od niedojrzałości do dojrzałości, od subiektywizmu do obiektywizmu, od ciemności do światła, nigdy na odwrót. Na tym polega wychowanie, aby prowadzić człowieka od stanu gorszego do stanu lepszego, od subiektywizmu do obiektywizmu, od zwierzęcości subiektywnych instynktów do anielskości obiektywnego ducha rozumu respektującego realność

²⁷ Idem, *Godziny...*, op. cit., s. 176.

świata w całej jego pełni. Blachnicki pisał o życiu „według ciała” (życiu materialnym) następująco: „Przez określenie: ciało, człowiek cielesny, życie według ciała, rozumie się życie, które polega na tym, że człowiek sam określa to swoje życie, swoje dążenia, swoje plany — bez względu na Boga. Tak pojęte życie według ciała obejmuje również akty duchowe, bo w duchu, w duszy człowieka jest siedlisko pychy. Pycha jest źródłem samowoli, źródłem planów życiowych, które człowiek sam sobie ustala, nie licząc się z Bogiem, a nawet czyniąc siebie samego Bogiem, to znaczy celem najwyższym, ośrodkiem wszystkiego. Właśnie to jest życie według ciała”²⁹. A „życie w duchu”, życie duchowe, życie według ducha określał w kategoriach podporządkowania wszystkiego Bogu: „Postępowanie według ducha, życie w duchu, jest to życie, które ma swój początek w Bogu, w myśli Bożej, w Bożych planach. (...) Polega [ono (życie duchowe)] na tym, że człowiek podporządkowuje swoje życie, swoje pragnienia, swoje dążenia, swoje ambicje i plany Bożym planom zbawienia. (...) Rozpoczyna się [ono (życie duchowe)] od tego, że człowiek w duchu rozpoznaje miłość Boga i to, że Bóg ma dla niego [człowieka] wspianą plan, płynącą z Jego miłości. Kiedy człowiek dąży do tego, żeby żyć według Bożego planu, według Bożej woli, żeby podporządkować swoje ambicje, zamiary i plany zamiarom Boga, wtedy właśnie prowadzi życie w duchu, według ducha. Wtedy człowiek stosuje się do Ducha”³⁰. Wychowanie chrześcijańskie jest procesem czynności nakierowujących człowieka ku Dobru. „Jeżeli to światło, którym jest Słowo Chry-

stusa, będziemy w każdej chwili starali się czynić życiem, wcielać w życie, jeżeli będziemy się starali wierzyć, że to jest słowo Boga i odrzucali wszelką wątpliwość i[,] bez względu na przewidywane skutki[,] czynili tak, jak nakazuje nam to światło, całą swoją egzystencją wchodząc w rzeczywistość tego Słowa, kształtując swoje postawy, swoje uczynki według wymagań Słowa — to wtedy będziemy żyć w Duchu i Prawdzie”³¹.

W szczególności jednym z przejawów „życia według ducha”, czyli bycia osobą w pełni wychowaną, dojrzałą, obiektywną w swoim chrześcijaństwie, jest życie wewnętrzne: „Życie wewnętrzne i życie modlitwy to w gruncie rzeczy jedna i ta sama rzeczywistość, bo przez życie wewnętrzne rozumiemy życie osoby ludzkiej przeżywane w bezpośredniej relacji do Boga (...). Kiedy człowiek uświadamia sobie rzeczywistość i obecność Boga, kiedy próbuje z Nim [Bogiem] nawiązać kontakt, wejść z Nim [Bogiem] w spotkanie, wtedy zaczyna widzieć i przeżywać siebie i swoje problemy jako relację do Boga, wówczas zaczyna się w tym człowieku życie wewnętrzne. To wejście w osobową, bezpośrednią relację do Boga jest również istotą modlitwy. Dlatego możemy utożsamiać te dwa pojęcia (...). Otwiera się tutaj przed nami ogromny świat, cały — można powiedzieć — kosmos”³².

Prawdziwa relacja uczniowsko-mistrzowska człowiek — Bóg, a raczej relacja Mistrzowsko-uczniewska: Bóg — człowiek, jest najistotniejsza w wychowaniu chrześcijańskim, bo właściwie ta autentyczna relacja osobowa we wspólnocie

²⁸ Idem, *Rekolekcje Ewangelizacyjne. Podręcznik*, wyd. 3, Lublin 1999, s. 29.

²⁹ Idem, *Szkoła Modlitwy*, cz. V, *Jeśli...*, op. cit., s. 41.

³⁰ Ibidem, s. 42.

³¹ Idem, *Homilie w Oazie Nowego Życia I stopnia*, op. cit., s. 8.

³² Idem, *Szkoła Modlitwy*, cz. VI, *Aż dojdziemy do człowieka doskonałego*, Krościenko 2000, s. 5.

jest miłością, od niej wszystko się zaczyna w życiu prawdziwie ludzkim, duchowym. Przejawem życia wewnętrznego jest modlitwa jako relacja człowieka ku Bogu. Modlitwa jest 'stawienictwem', tj. stawieniem się człowieka w obliczu Boga, stawieniem się osoby ludzkiej (ucznia) przed Bogiem (Mistrzem), otwarciem się rozumu ludzkiego i sumienia ludzkiego na Transcendencję Boga, czyli Dobro, Piękno, Prawdę, Miłość, Wolność, Pokój, Sprawiedliwość. „Na początku modlitwy musimy się stawić w obecności Boga. To znaczy, że musimy wyjść z tego fikcyjnego świata, który jest w nas, musimy wyjść ze świata nierzeczywistości, po to, aby stanąć w obliczu Tego, który JEST. I dopiero wtedy zaczyna się w nas prawdziwe życie wewnętrzne, które jest życiem w prawdzie. Wtedy zaczynamy w prawdzie poznawać siebie i Boga, Jego [Boga] myśli, Jego [Boga] zamiary, Jego [Boga] wolę. Wtedy zaczyna się wielka przygoda życia wewnętrznego. Można ją [przygodę życia wewnętrznego] porównać do wędrówki przez góry i doliny, która trwa dziesiątki lat. Odkrywamy całe światy, których istnienia nawet nie przypuszczaliśmy. Ogromne jest bogactwo tego wewnętrznego świata. Święty Karol Boromeusz wyraził to doświadczenie bogactwa życia wewnętrznego człowieka w powiedzeniu, że »jedna dusza to diecezja dostatecznie wielka dla biskupa« (...)»³³. Opisywanie życia duchowego w kategoriach 'przygody' i 'wędrówki' jest, moim zdaniem, pokłosiem metod skautingu³⁴, opartych m. in. na przeżyciu przygody, do-

świadczeniu wędrówki w nieznaną, którymi w młodości zafascynowany był Blachnicki, przedwojenny harcerz.

Autor pisał o całozyciowym procesie autowychowania, samopoznawania siebie, samodoskonalenia się ku Prawdzie, Dobru i Pięknu, następnie zaś o procesie upadania, autodeterioryzacji ku złu, kłamstwu i brzydocie, aby znów się wznieść, wrastać ku Bogu. „Chociaż Duch Święty jest nam udzielony, to uwolnienie się od tego świata, który my sami wytwarzamy i który jest światem nierzeczywistym, oraz wejście w światło rzeczywistości, jaką jest Bóg, dokonuje się w długotrwałym procesie. Normalnie jest to proces, który dokonuje się właściwie przez całe nasze życie. Życie wewnętrzne to jest sprawa wielu lat czy wielu dziesiątków lat. Jest pewien początek, ale potem następuje długa wędrówka, długa droga życia wewnętrznego, która ma swoje różne okresy. Są to okresy pewnej stagnacji czy nawet cofania się, potem znowu przychodzi jakieś nowe poruszenie łaski Bożej, czyli Ducha Świętego. To są dramatyczne dzieje człowieka, które stanowią jego [człowieka] osobistą historię zbawienia, historię jego [człowieka] dialogu z Bogiem, historię jego [człowieka] życia w bezpośredniej relacji do Boga”³⁵. Warto zwrócić uwagę na odniesienia duchowości człowieka do kultury, która, według Blachnickiego, jest w jakiś sposób nierzeczywista, ponieważ kultura w swej istocie wytwarza iluzję prawdziwych dóbr, zwłaszcza np. kultura masowa. Duchowość ludzka jest dobrem

³³ Ibidem, s. 6.

³⁴ M. Tytko, *Filozofia skautingu, [w:] Powstanie harcerstwa i jego udział w walkach o niepodległość i kształt granic odrodzonej Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji naukowej odbytej w sali obrad Rady Miasta Krakowa w dniach 18-19 sierpnia 2010 r.*, pod red. J. Wojtyczy, Instytut Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, Komisja Historyczna Chorągwi Krakowskiej ZHP, Kraków 2010, s. 21-36.

³⁵ F. Blachnicki, *Szkoła Modlitwy*, cz. VI, *Aż dojdziemy...*, op. cit., s. 7.

prawdziwym sama w sobie, jest dobrem właściwym, darem danym człowiekowi i zadaniem, dlatego na duchowości należy się skupić w wychowaniu. Myśl ta jest uniwersalna, wykracza daleko poza konfesyjne rozumienie wychowania. Blachnicki starał się akcentować to, co ludzkie, a nie tylko to, to religijne.

Pojmował autowychowanie, tj. samodoskonalenie wewnętrzne, w dynamicznych i aktywistycznych kategoriach „walki”. Genezą owych wzlotów i upadków duchowych człowieka jest decyzja ludzka, wolny wybór ludzkiego rozumu i woli, ale decyzję tę podejmuje się w ramach walki wewnętrznej na poziomie przyrodzonym, toczonej w kontekście transcendentnym: „Droga życia wewnętrznego jest równocześnie drogą walki. Tutaj Bóg walczy o człowieka, ale walczy o niego [człowieka] również przeciwnik, szatan. Stąd cały szereg różnych pokus i możliwości popełniania błędów na tej drodze. Szatan gorliwie kręci się koło każdego, kto wszedł na drogę życia wewnętrznego. Człowiek, który nią [drogą życia wewnętrznego] idzie, jest szczególnie narażony na jego [szatana] pokusy”³⁶.

We wzrastaniu w życiu duchowym nie jesteśmy sami. Bóg „wychowuje” ludzi przy pomocy „nagród”, czyli np. pociechy, następnie zaś posługuje się metodą „doświadczeń” w postaci „ciemności”, np. noc ciemna ducha. Autor właściwie rozpoznał tę rzeczywistość wewnętrzną człowieka, zgodnie z tradycją św. Jana od Krzyża. „Pan Bóg w początkach życia wewnętrznego daje nam takie podpórki, pomoce czy — jak to nazwała Mała Święta Teresa [z Lisieux] — cukierki, bo jesteśmy jeszcze słabi. (...) Przychodzą wtedy jakieś

uczuciowe przeżycia, wzloty, pociechy (...). Kiedy Pan Bóg nam zabiera potem te wszystkie pociechy, pomoce i podpórki, powoli musimy opierać się tylko na samej wierze, bez żadnej pomocy. (...) Wbrew doświadczeniom, w cierpieniach, w niepowodzeniach, w niewysłuchiwanych przez długi czas modlitwach, ciągle trwa w nas wiara jak głębokie przekonanie, że Bóg jest i że nas miłuje poprzez to wszystko, i mimo tego wszystkiego, co nas spotyka”³⁷. Transcendentna pedagogia funkcjonuje w koncepcji chrześcijańskiej jako wzorcowy rezerwuár różnorodnych środków wychowawczych. Celem (auto)wychowania, w myśl zasady perfekcjonizmu, jest dojście do człowieka dobrze wychowanego, pełnego dobra, żyjącego pełnią duchowości, zjednoczonego we wspólnocie z Osobową Transcendencją i z innymi ludźmi (bliźnimi), czyli człowieka doskonałego, co zostało wyrażone w tytule jednego z dzieł Blachnickiego: *Aż dojdziemy do człowieka doskonałego*.

STRESZCZENIE

1. Celem artykułu jest pokazanie niektórych elementów chrześcijańskiej koncepcji wychowawczej ks. Franciszka Karola Blachnickiego (ur. w 1921 w Rybniku, Polska, zm. w 1987 w Carlsbergu, RFN), polskiego teologa i wychowawcy, twórcy nowego, masowego ruchu w Kościele Rzymskokatolickim o nazwie Ruch Światło-Życie, doktora habilitowanego teologii, ucznia prof. Stefana Kunowskiego, pedagoga kultury w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 2. Autor w swoim artykule użył historiograficznej metodologii analizy dokumentu źródłowego. 3. Główne wyniki analiz. W *oeuvre* Blach-

³⁶ Ibidem, s. 8.

³⁷ Ibidem, s. 36.

nickiego w ramach teologii pastoralnej i teologii kultury znajdują się także fragmenty na temat wychowania, nazywanego 'formacją'. Autor niniejszego artykułu wyjaśnia niektóre uniwersalne elementy koncepcji wychowania chrześcijańskiego w ujęciu ks. Blachnickiego w teologicznym i filozoficznym kontekście (Biblia, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, skauting). Oryginalne, oparte o źródła teksty napisane przez Blachnickiego (cytaty) ukazują przedmiot jego ogólnej koncepcji pedagogicznej w aspektach związanych z wewnętrznym życiem duchowym i wychowaniem liturgicznym we wspólnocie chrześcijańskiej. 4. Ograniczenia wyników analiz. Otrzymane wyniki są przyczynkiem do badań nad ogólną koncepcją wychowania chrześcijańskiego według ks. F. K. Blachnickiego. 5. Implikacje praktyczne. Wyniki analiz można zastosować w praktyce wychowawczej w Kościele w wychowaniu dzieci i młodzieży. 6. Implikacje społeczne. Wyniki analiz można zastosować do życia społecznego wspólnot chrześcijańskich. 7. Oryginalność artykułu (nowa wartość). Artykuł ukazuje elementy koncepcji edukacyjnej ks. F. K. Blachnickiego, ze sfery teorii wychowania liturgicznego i wewnętrznego życia duchowego, w sposób źródłowy, w nowym świetle pedagogiki kultury.

SUMMARY

Some Elements of Christian Education in Rev. Franciszek Karol Blachnicki's Conception

1. The aim of this article is presentation some elements of Christian educational conception by Rev. Franciszek Karol Blachnicki (born in 1921 in Rybnik, Poland, died in 1987 in Carlsberg, West

Germany), a Polish theologian and an educator (a former), a creator of new mass movement in the Roman Catholic Church named the Movement Light-Life, a habilitated doctor of theology, a follower of prof. Stefan Kunowski, pedagogue of culture at the Catholic University in Lublin. 2. An author in his article used a historiographical methodology of sourced document analysis. 3. The main results of an analysis. In Blachnicki's *oeuvre* in frame of pastoral theology and theology of culture there are also some fragments on theme education, named 'formation'. An author of this article explains some universal elements of Christian education conception by rev. Blachnicki in theological and philosophical contexts (The Bible, Aristotle, St. Thomas Aquinatus, scouting). Oryginally source-based texts written by rev. Blachnicki (citations) show the matter of his general pedagogical conception in aspects connected with internal life of soul and liturgical formation in a Christian community. 4. Limitations of results of an analysis. Received results are a contribution to research of general conception Christian education by rev. F. K. Blachnicki. 5. Practical implications. The results of analysis may be used to educational practice in the Church and in children and youth education. 6. Social implications. Results of analysis may be used to social life of Christian communities. 7. Originality of an article (new value). This article presents elements rev. F. K. Blachnicki's educational conception from sphere of theory of liturgical education and internal life of soul, in a source-based way, in new light of pedagogy of culture.